



## Milion jaj z Ovovity

Tylko jednego dnia prawie milion jaj trafia z „Ovovity” do konsumentów w formie bezpośredniej lub w postaci proszku albo masy płynnej. To olbrzymia ilość. Gdyby nie nowoczesna technika, np. do sortowania czy wybijania jaj, należałoby zatrudnić armię ludzi. Tymcza-

sem znaczną część wszystkich operacji w Zakładzie Przetwórstwa Jaj, istniejącym od ponad 25 lat (10 lat istnieje zakład przetwórstwa jaj, natomiast Ferma funkcjonuje od końca lat 80. XX w.) w Prawdzie, wykonują maszyny.

str. 3



## Milion jaj z Ovovity

dokończenie ze str. 2

- Od niedawna dysponujemy holenderską linią do sortowania jaj, która właściwie zajmuje się wszystkim – mówi Mieszko Kurasik, którego rodzice – Andrzej i Ewa tworzyli przed laty potęgę firmy. – Maszyna klasyfikuje jaja według wagi, przy pomocy kamer i komputera analizuje zabrudzenia czy uszkodzenia skorupki. Jeśli wykryje jakieś mankamenty, jajko nie trafia bezpośrednio do konsumenta, lecz wędruje do przetworzenia na proszek lub płynną masę. W przeciwieństwie do człowieka ta maszyna nie myli się, wykrywając nawet minimalne pęknięcia niewidoczne gołym okiem. W ciągu godziny dwie takie maszyny sortują... 260 tys. jaj.

A jak w tym zakładzie radzą sobie z wybijaniem jaj, z których wytwa-

rza się proszek czy płynną masę trafiającą np. do przemysłu cukierniczego? 100 czy 200 jaj można wybrać ręcznie, ale nie kilkaset tysięcy!

- I tu w sukurs człowiekowi przyszła technika. Wybijanie jaj jest w pełni zautomatyzowane. Maszyna nie dość że usuwa skorupkę, to jeszcze oddziela białko od żółtka i płynna masa trafia do pasteryzacji lub suszenia – wyjaśnia M. Kurasik.

Bezustannie czuwanie nad jakością pozwala unikać różnorodnych problemów, np. zdrowotnych. Wszystko odbywa się bez kontaktu z człowiekiem, sterylnie. Certyfikowane co roku systemy jakościowe gwarantują dodatkowo najwyższą jakość wyrobów z „Ovovity”. A ma to kapitalne znaczenie także dlatego, że znaczną część płynnej masy i tej w postaci proszkowej

trafia na eksport do wielu krajów europejskich. – Posiadamy nawet certyfikaty koszerności i niedługo będziemy gościć w Prawdzie rabina z Wielkiej Brytanii, który zapozna się u nas z całym procesem produkcji – dodaje M. Kurasik.

Wbrew pozorom święta wielkanocne nie są okresem największego spożycia jaj w naszym kraju, najwięcej ich trafia na polskie stoły podczas znacznie dłuższych Świąt Bożego Narodzenia. I jeszcze jedna ciekawostka przypomniana przez M. Kurasika: Polacy spożywają stosunkowo mało jaj, bo około 160 rocznie, a tacy Japończycy, którzy są zaliczani do narodów najdłuższej żyjących na świecie – 330, co daje jedno jako dziennie. W latach 2006-2012 jedliśmy rocznie ponad 200 jaj, ale drastyczny wzrost cen spowodował spadek spożycia do 140. W ostatnich latach nadrabiamy powoli ten spadek.

Odwiedzając w tych dniach giganta jajecznego w Prawdzie, nie mogliśmy nie zapytać o nowinki produkcyjne. Wydawać by się mogło, że w tej branży trudno wymyślić coś nowego i oryginalnego, tymczasem „Ovovita” szykuje niespodziankę dla swoich klientów. Jeszcze w tym roku do sklepów trafią gotowane jaja bez skorupki, zapakowane w specjalnej atmosferze gazowej, bez konserwantów. Będzie je można spożywać w ciągu 30 dni. Dla niejednego smakosza jajek będzie to wielka wygoda.

(PO)

wielką atrakcję krajobrazu, w przeciwieństwie do uregulowanych rzek i strumieni, które faktycznie stały się rowami melioracyjnymi.

Zatem wydawać by się mogło, że z wodą nie powinniśmy mieć jakichkolwiek problemów. Nic bardziej mylnego. Z jednej bowiem strony mamy nadmiar wody na terenach podmokłych, choćby w Starowej Górze, z drugiej zaś – gdyby nie ujęcia głębinowe, mieszkańcy gminy musieliby dowozić życiodajny płyn z odległych miejscowości.

Ten wodny potencjał gminy specjaliści docenili już dawno. Choć brakuje w gminie większych zbiorników wody stojącej, dobrą rekomensatą są sztuczne akwenty, m.in. w Rzgowie i Gospodarzu, a także liczne niewielkie oczka wodne na terenach podmokłych. Niestety, tego potencjału nie doceniają na ogół sami mieszkańcy, zasypujący niewielkie bezodpływowe akwenty i nie dbający o większe zbiorniki, jak to jest np. w Gospodarzu. Nawet niemal w centrum Rzgowa zniknęło kilka niewielkich oczek.

Choć gigantyczny akwen pod gminą jest imponujący a fachowcy zaliczyli go do najgłębiej w Polsce położonej strefy wód tego rodzaju, nie zwalnia nas to z troski o wody powierzchniowe. Gmina już w 1999 roku znalazła się w programie rozwoju małej retencji, przewidującym budowę akwenów w Rzgowie i Gospodarzu. Inwestycje te są, niestety, kosztowne i nie należy się spodziewać ich szybkiej realizacji. Za to niemal od dziś można w inny sposób zatrzymywać wodę, choćby zwiększając lesistość gminy. Tak tak – powinniśmy zadbać, by na nieużytkach, a zapewne także

komicie warstwa utworów ilastych o miąższości prawie 20 metrów.

Ponieważ ocieplający się klimat pogłębiać będzie z roku na rok deficyt wody pitnej, taki potężny akwen pod gminą będzie prawdziwym skarbem w przyszłości. Być może już za kilkanaście lat trzeba będzie sięgnąć do jego zasobów, bo słodka woda już w wielu rejonach świata jest cenniejsza niż złoto. Trudno nam sobie wyobrazić pustynię w rejonie Łodzi czy Piotrkowa, ale jest to całkiem realne.

Skoro na głębokości 1 kilometra odkryto tak wielki rezerwar słodkiej wody pitnej, to wspomnijmy jeszcze o jednym skarbie czekającym na spożytkowanie – wielkich zasobach wód geotermalnych znajdujących się nawet dwukrotnie i trzykrotnie głębiej. Na takich głębokościach prawie na obszarze całego województwa łódzkiego, w tym także naszej gminy, znajdują się duże pokłady wód gorących. Ich eksploatacja w Uniejowie potwierdziła, że nadająca się one znakomicie nie tylko do ogrzewania domów, ale i lecznictwa. Jest tylko jeden drobny szkopuł – by zbudować przynajmniej dwa odwierty, bo tyle potrzeba do uruchomienia eksploatacji gorących wód, należy zainwestować kilkadziesiąt milionów złotych. Drugie tyle potrzeba na instalacje dodatkowe. Na taki wydatek żadna z gmin wielkości Rzgowa, Tuszyna, Łasku czy nawet Pabianic nie może sobie pozwolić, a państwo pomaga tylko wybraćcom.

Jakie wnioski płyną z tych „wodnych wieści”? Przede wszystkim powinniśmy się cieszyć, że mamy w gminie tak cenne skarby i liczyć na to, że wcześniej czy później doberzemy się do nich. (P)

**Radosnych i pogodnych Świąt Wielkiej Nocy oraz wielu serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół życzę**

**Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa i Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Kupców i Producentów**

